

Końskie salony

Jeździectwo to sport ludzi eleganckich, nic więc dziwnego, że Francuzi, naród z elegancji znany, swoją największą wystawę hipologiczną nazwali "Salonem Konia". Sporty jeździeckie wyrastają wprost z tradycji kawaleryjskich, a wcześniej rycerskich, a to stawia przed zawodnikami, ale również przed publicznością, określone wzorce zachowania, jakże inne od tego co powszechnie widuje się na piłkarskich stadionach. Jeździectwo nie przyciąga zdziczałych kibiców, zwycięstwo obcego zawodnika nie prowokuje aktów agresji, a publiczność hipodromów nie wyrывa ławek, pomimo iż na większości zawodów jeździeckich dostępne jest piwo, a nawet eleganckie drinki. Kto wie, być może wobec postępującego zdziczenia i sfrustrowanej agresji kibiców sportowych, najbardziej społecznie aktualnym zadaniem polskiego jeździectwa będzie jego misja wychowawcza polegająca na przypominaniu tradycyjnych cech polskiego rycerstwa: odwagi do przeciwstawienia się złu, obrony słabszych, szacunku dla pokonanego w walce przeciwnika.

Organizatorzy Hippica Varsovia postawili przed sobą zadanie zbudowania w Warszawie imprezy wzorowanej na paryskim Salon du Cheval. Ma więc to być nie tylko impreza targowa dająca ogólny przegląd możliwości polskiego przemysłu końskiego, ale również wielki piknik mający przyciągać do jeździectwa i hodowli koni nowe rzesze sympatyków, zwłaszcza spośród dzieci i młodzieży. W programie drugiej edycji targów znalazły się pierwsze ogólnopolskie zawody western, duża ilość pokazów jeździeckich, programy edukacyjne o podstawach jeździectwa i hodowli, wykłady i prelekcje weterynaryjne. Zaangażowanie Polskiego Związku Hodowców Koni pozwala sądzić, iż w przyszłości Hippica Varsovia w odniesieniu do hodowli koni powinna przejąć niektóre funkcje Krajowej Wystawy Zwierząt Hodowlanych. Umiejscowienie Targów w Warszawie oraz poparcie władz państwowych i samorządowych powinno zapewnić Hippice pozycję czołowych targów hipologicznych w Europie Centralnej.

Oczywistym miejscem targów jest warszawski tor wyścigowy na Służewcu. Obiekt, który mógłby być salonem towarzyskim stolicy, na podobieństwo angielskiego Ascot, lecz nie jest z powodów trudnych do usprawiedliwienia. Hippica Varsovia, organizowana w połączeniu z ciekawym programem wyścigowym (w tym roku: Nagroda Wiosenna, Rulera, Ofira) ma szansę przyciągnąć na tor nową publiczność, być może więc z roku na rok na Służewcu coraz mniej widywać będziemy męskich podkoszulków, coraz więcej zaś eleganckich damskich kapeluszy. Służewiec aby mógł spełniać prawidłowo funkcje salonu wyścigowego i towarzyskiego musi oczywiście zostać posprzątany i doinwestowany, czego może dokonać jedynie gospodarz mający pewność wieloletniego zarządzania obiektem.

Rolę salonu towarzyskiego znakomicie spełniły zawody w skokach na warszawskim Torwarze. Impreza pod nazwą Św. Mikołaj KONNY wypełniła tę najpiękniejszą w Polsce halę sportową znakomitą publicznością wśród której zobaczyć można było m.in. legendę polskiego jeździectwa generała Michała Gutowskiego, wielu słynnych aktorów, prezenterów telewizyjnych, dziennikarzy, biznesmenów i polityków. Nadzwyczajną atrakcją medialną okazał się Konkurs Gwiazd z udziałem m.in. Pawła Deląga, Jagny Marczułajtis, Romana Jagielińskiego, Włodzimierza Matuszaka, Piotra Kraśko, Andrzeja Nejmana, Darka Kordka, Marka Frąckowiaka i wielu innych. Należy mieć nadzieję, że dzięki Św. Mikołajowi KONNEMU powróci do Warszawy piękna tradycja eleganckich zawodów jeździeckich, które w okresie międzywojennym odbywały się w Łazienkach Królewskich z udziałem całej polskiej śmietanki towarzyskiej. Na trybunie honorowej ujrzeć można było marszałka Piłsudskiego i prezydenta Mościckiego. Nawiązaniem do tej tradycji na współczesnych

zawodach jeździeckich są honorowe patronaty prezydenta Kwaśniewskiego nad CSIO w Poznaniu a także Pierwszej Damy nad pierwszymi zawodami na Torwarze. Należy mieć nadzieję, że w ślad za udzielonymi patronatami dostojni goście również osobiście zaszczycą te pełne kultury i elegancji imprezy, nawiązując bezpośrednio do pięknej tradycji międzywojennej. Być może nastąpi to wtedy, gdy wzrośnie poziom sportowy zawodów jeździeckich w Polsce. Obserwując zapał oraz poziom młodych jeźdźców, którzy popisywali się w konkursie pony podczas Św. Mikołaja KONNEGO jestem pewien, że szybko dogonimy europejską czołówkę.

Dwukrotna już obecność Prezydenta na janowskich aukcjach jest najlepszym dowodem uznania władz państwowych dla światowego poziomu polskiej hodowli koni czystej krwi. Od wielu już lat stadnina w Janowie Podlaskim co roku w sierpniu zamienia się w wielki salon towarzyski w którym obok czołowych postaci polskiego życia politycznego i artystycznego uczestniczą znane osobistości ze świata. Salon ten poprzez połączenie aukcji z imprezą masową ma prawdziwie demokratyczny charakter i nie jest wykluczone, że w jednej kolejce do polowej toalety spotkają się pani Watts z gospodynią domową z Wierchlisia, a traktorzysta z Kijowca z szejkiem z Kataru.

Debiutująca w ubiegłym roku aukcja Polish Prestige –Belvedere ‘Sale zakończyła się skromnym wynikiem finansowym, jednakże dzięki zaangażowaniu sponsora w postaci WTK Soplica, impreza posiadała nieporównywalną oprawę dla pięknych koni arabskich i ich eleganckiej klienteli. Aukcja poprzedzona szampańskim śniadaniem odbyła się na ukwieconych trawnikach królewskiego parku w Łazienkach. Wieczorem, po emocjach Międzynarodowego Arabskiego Dnia Wyścigowego goście aukcji mogli docenić kunszt kulinarny restauracji Belvedere podczas przyjęcia wydanego przez organizatorów w Pałacu Łazienkowskim. Niewątpliwą atrakcją tej aukcji jest jej wygodna dla klientów lokalizacja, komfort i elegancja jaką można zapewnić najbardziej wybrednym klientom. W takich warunkach wydawanie pieniędzy może być prawdziwą przyjemnością.

W początku trzeciego milenium koń okazuje się zwierzęciem kultowym i magicznym, które przyciąga rzesze eleganckich ludzi. Dobre imprezy z udziałem koni cieszą się dużą „oglądalnością” telewizyjną, łatwo przyciągają sponsorów, którzy zainteresowani są w adresowaniu swej oferty do grup społecznych o wyższej od przeciętnej zamożności. Bywajmy więc na końskich salonach. Spotkamy tam wielu znajomych, poznamy tam wielu pokrewnych nam ludzi. Wszystkich nas bowiem łączy jedna fascynacja.

Marek Grzybowski